

Kuryer Poznański.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji 12 franków, w Anglii 18 franków, w innych krajach cena pręmuracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb'a. Agencya Kuryera: w Krakowie J. Czoch, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. E. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genowie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubeco, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciocładowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 20 lutego.

Rozprawy wczorajsze o sprawie wschodniej w parlamencie niemieckim, wywołane interpelacją Bennigsen'a i towarzyszy, to najważniejszy wypadek, jaki dzisiaj zajmuje prasę i opinię publiczną. Dokładne streszczenie mów wypowiedzianych przy tej sposobności a zwłaszcza zwierzeń i wyjaśnień, o które najczęściej chodziło, ks. Bismarcka, znajdzie czytelnik w osobnym artykule. Nadzieje, że ks. Bismarck wystąpi przeciwko Moskwie z powodu jej przesadzonych żądań i zagrożenia interesom austriackim, zawiodły. Kanclerz niemiecki nie widzi w przesileniu wschodnim żadnego interesu Niemiec zagrożonego i nie ma najmniejszego powodu klęcić się z swymi sąsiadami, a zwłaszcza dla jakiegoś politycznego lechtania stanowiskiem rozjemcy nie myśli wypróbowanej przyjaźni z Rosją na szwank narażać. Od kongresu spodziewa się kanclerz załatwienia wszystkiego, w każdym jednak razie, zdaniem jego, lepiej wychodzi ci, co mają coś w garści. Beati possidentes, powiedział Bismarck, — jest to zasada dzisiejszej polityki, ale czy moralna, czy chrześcijańska? Po której stronie staną Niemcy, jeśli Austria rozprawić się będzie musiała orężem z Rosją, nie zdradził kanclerz niemiecki ani słówkiem, na upomnienie Windhorsta, aby bronić Austrii przeciwko panalawizmowi biorącemu w Europie górę, odpowiedział, że jest przyjacielem Andrassego. Dwóch mówców poruszyło też sprawę Polską, jako jedyne antydotum przeciwko rozmaganiu się Rosji: wyśłusz Dr. Komierowski, którego mowę w atdso podamy, skoro nas dojdą zapiski stenograficzne i socyalista Liebknecht, na którego mowę w streszczeniu podaną, zwracamy uwagę czytelników.

Równocześnie toczyła się także wczoraj dyskusja w austriackiej Izbie deputowanych nad interpelacją Giskry w sprawie wschodniej. Prezydent ministrów następujące złożył oświadczenie:

Rząd otrzymał zawiadomienie o podstawach pokojowych, na mocy których zawarty został rozejm pomiędzy Rosją a Turcją; odpowiadają one zupełnie wiadomościom, jakie z dzienników Petersburskich przeszły do publiczności. O istnieniu innych układów rząd nie wie. Rząd zaznaczył wobec wspomnianych podstaw pokojowych swe zasadnicze stanowisko z wszelką otwartością, oświadczając, że układów wojennych, o ile dotyczą interesów monarchii lub praw mocarstw ugodowych, nie uważa dla siebie za zobowiązujące, dopóki nie nastąpi porozumienie z mocarstwami, co podpisałoby traktat. Rząd podjął równocześnie inicjatywę do zwolnienia europejskiej konferencji. Tak zasadnicze stanowisko rządu, jak i wniosek jego co do konferencji przyjęły wszystkie gabinety, tylko rząd rosyjski odmownie do formy podał myśl, aby nie konferencya, lecz kongres zwołać a zarazem wyraził życzenie, aby ten kongres nie odbył się w stolicy żadnego z mocarstw traktatowych. Rokowania w tej sprawie są na zakończeniu, w niezadługim czasie można się spodziewać zejścia się kongresu. Ze względu na to nie może rząd rozwinąć się szczegółowo nad swym stanowiskiem względem podstaw pokojowych, nie może jednak nie oświadczyć ogólnie, że niektórych z tych stipulacji, jak dzisiaj są sformułowane, nie może za odpowiednie interesom monarchii uznać. Rezerwa ta jednak nie odnosi się do owych punktów, które zmierzają do polepszenia losu chrześcijaństwa na Wschodzie, lecz do postanowień, któreby zmieniły stosunki państwowe na Wschodzie na niekorzystne monarchii. Rząd żywi błogą nadzieję, że europejskim naradom uda się doprowadzić do porozumienia. Ponieważ wszystkie interesowane mocarstwa życzyć sobie muszą, aby z tego przesilenia żaden chwilowy, lecz trwały wyłonili się pokoj, ma rząd nadzieję, że narady mocarstw nie do jednostronnego, lecz do wszechstronnie zadowalniającego rozwiązania doprowadzą. W każdym razie rząd wobec groźnych wypadków, uważa za obowiązek i zadanie bronić politycznych i materialnych interesów oraz powagi monarchii w każdym kierunku.

W Izbie deputowanych węgierskich odpowiedział wczoraj także na podobną interpelację Tiersperg w Wiedniu. Obszerniejsze wyjaśnienia co do postawy monarchii austriackiej nastąpią, podług Presse, w delegacyach, które w niezadługim czasie, bo jeszcze w tym miesiącu się zbiorą. Natychmiast po ukończeniu obrad delegacji uda się hr. Andrassy do Baden-Baden na kongres, który ma się zebrać w pierwszej połowie kwietnia. Przewodnictwem w kongresie przypada podług dyplomatycznych zwyczajów ks. Bismarckowi. Jakkolwiek trudno dzisiaj wydać sąd o ugrupowaniu mocarstw na kongresie, to jednak twierdzić można prawie na pewno, mówi Presse, że we wszystkich kwestiach, dotyczących żegluga na Dunaju, a nawet Daradanellów, interesa Niemiec są identyczne z austriackimi.

O eskadrze angielskiej dowiaduje się Times z Pera, że z Mundanii popłynęła do Tuzly, oddalonego o 17 mil od Carogradu i że

jeszcze 3 inne okręty pancerne są tam oczekiwane. Inny okręt pancerny wysłano z przystani Bezika do Bulair w zatoce Saros na południe Gallipoli. Flota kanałowa przybyła w poniedziałek do Gibraltaru. Ze Anglia pilną straż myśli rozciągnąć nad cieśninami, stwierdzają wszystkie londyńskie sprawozdania. Eskadra kanału ma polecenie w razie potrzeby popłynąć aż do Gallipoli, a nadto przygotowano wszystko celem wysłania 50,000 żołnierzy. Pomiędzy Atenami a południowym końcem półwyspu Gallipoli zakładają dwa podmorskie telegrafy dla lepszej komunikacji z flotą. Gabinet angielski zebrał się wczoraj na naradę nad depeszą ks. Gorczakowa. Podług Standardu, żąda Rosya w tej depeszy za nieobsadzenie Gallipoli odpowiedniego ustępstwa ze strony Anglii. Daily News się dowiaduje, że charakter komunikatu ks. Gorczakowa zdola nadzieje pokojowe wzmocnić. Jakie usposobienie panuje w kołach rządowych Turcji dla Anglii i Rosji, wyjaśnia nam dostatecznie rozmowa ministra spraw zagranicznych Serwera baszy z greckim bankierem Zariifi, byłym radcą Porty w finansowych sprawach. Zariifi dziwił się nad zmianą usposobienia Porty względem Rosji, zmianą z wrogię nieprzyjaźni na przyjaźni. Na to miał Serwer basza podług Polit. Corresp. odpowiedzieć:

Europa nas opuściła, zachęciwszy nas wprzód wprost lub nie wprost do oporu przeciwko Rosji. Gdybyśmy się byli domyśliли późniejszego postępowania Europy, byłibyśmy warunki konferencji londyńskiej (protokół z 31 marca 1877) przyjęli. Dzisiaj nie pozostaje nam nic innego, jak rzucić się w objęcia Moskwy. Przez to osiągniemy może nie jedno. Jeżeli wskutek tego zajdzie europejska komplikacja, tén lepiej. Nie mamy nic do stracenia, klęcić się tylko mogą o nasz podział. Jeżeli zaś, co jest prawdopodobniejszym, Rosji pozwoła wszystko zrobić, jest to dla nas dobrze zrozumianym interesem na Rosji się oprzeć. Rosya potrzebuje nas jeszcze w Europie; przynosi ona stałą Turcję nad Bosforem nad nowe ukształtowanie państw. Nasza egzystencya była dotychczas koniecznością; dzisiaj stała się ona rosyjską potrzebą. Punkt ciężkości tureckiej potęgi przenosi się odtąd do Azji. Nie chciano pozostawić dłużej sultana jako europejskiego monarchę; odtąd będzie jako azjatycki mocarz, a zwłaszcza jako kalif panował nad 100 milionami Azjatów. Jako azjatycka potęga nie może sobie Turcyja lepszego sprzymierzeńca życzyć, jak Rosya, a jako takie mocarstwo nie ma większego przeciwnika, jak Anglia, która zapominała o tem, że przez utrzymanie Turcji sama siebie utrzymuje. W Europie potrzebujemy Anglii, w Azji Anglii potrzebujemy nas. Sultana jest religijnym naczelnikiem indoeuropejskiego państwa. Odtąd stoją naprzeciwko siebie Empress of India i Islam.

Czy Porta będzie wdzięczną Serwerowi za taką szczerość, wątpliwość należy. Jak telegrafują do Köln. Ztg. ogłoszona przez Daily News rozmowa z Serwerem baszą, w tym samym duchu co powyższa, a zarzucająca Layardowi, że przybiecował Turcyi pomoc Anglii, wielkie podobno w Carogrodzie sprawiła wrażenie. Layard zaniósł za te wyrażenia zażalenie i w skutek tego uważają stanowisko Serwera za bardzo wstrząśnione. Przytoczone powyżej wyrzeczenia Serwera z pewnością wytrącają mu z ręki tekę ministra.

Do Pol. Corr. donoszą z Bukaresztu 19. bm., że Turcy opuszczają Ruszcuk; zagraniczni konsulowie powracają do tego miasta. Austriacki konsul generalny Montong jest oczekiwany. Widzą bodaj będzie wydany Rumunom. Kilka pułków rumuńskich z korpusu oblegającego tę fortecę powróciło już do Rumunii. W księżę Mikołaj wysłał swego adjutanta skrzydłowego księcia Obolenńskiego do księcia rumuńskiego Karola, aby mu zakomunikował warunki pokoju i porozumiał się w różnych kwestiach, dotyczących warunków rozejmu. Rząd rumuński przygotowuje memorandum do mocarstw w sprawie uznania niepodległości Rumunii. Za to że Rumunia śmie się sprzeciwić woli Rosji, mszczą się jej władcy jak mogą na Rumunach. Carewicz w przeddzień przez Bukareszt w drastyczny sposób objawiał swą nielaskawość w obec członków rządu.

Porta wystosowała znowu notę okólnikową do mocarstw, w której się uskarża na ustawiczne kroki nieprzyjacielskie ze strony Grecyi. Greckie wojska cofnęły się wprawdzie z terytorium tureckiego, za to powstanie szerzy się coraz bardziej. W Epirze stoczono krwawe walki.

O wieszaniu Polaków przez Moskali w Turcyi dowiedział się świat najpierw przez rozprawę w Izbie angielskiej. Tageblatt w depeszy z Pery z 15 b. m. podaje kilka szczegółów tej doraźnej egzekucyi, które powtarzamy z zastrzeżeniem: „Mieszkańcy od wielu lat niedaleko Czorlu byli dowódcą powstańców pol-

skich Taczanowski, który dla ochrony swych posiadłości chciał pozostać w nich także podczas okupacji moskiewskiej, został w skutek denuncjacji pojmany przez Moskali i po krótkiej wojenno-sądowej procedurze powieszony w Mieropolis. Taki sam los spotkał legionistów: Wąlgórskiego, Totha i Szumachera, którzy w potyczce tylniej straży pod Filipopolem dostali się do niewoli moskiewskiej. Powieszono ich w Tatar-Bazardzyku. Liczba Polaków powieszonych przez Moskali, oprócz wymienionych już, wynosi 14, którzy częścią byli kupcami lub zajmowali się naukami, a byli osiedleni; kilku z nich było poddanymi austriackimi i posiadało należyte paszporta. W. ks. Mikołaj miał wydać rozkaz, żeby wieszac wszystkich Polaków napotkanych na terytorium tureckim; 150 Polaków uszło śmierci, uchodząc pod opieką poselstwa angielskiego. Tak pisze Tageblatt.

Moskwa zatem spełnia pięknie swą misją cywilizacyjną. Oto jak Czas w najnowszym numerze charakteryzuje to postępowanie moskiewskie:

Minister Bourke oświadczył w piątek w parlamencie angielskim, iż Moskale powiesili kilku Polaków pod murami Konstantynopola. Zawsze i wszędzie zatem kończy się cywilizacyjna i humanitarna misya Moskwy tam, gdzie się spotyka z Polakami, a przeznaczeniem ich jest, kosztem życia i mienia odsłaniać prawdziwy sposób postępowania Rosji i istotne jej cele. Usługę tę drogo zaiste przypłacamy a jest ona bezowocną, bo Europa nie chce wiedzieć prawdy. Rząd angielski z wielkim efektem głosi przed światem, że Moskale powiesili już kilku Polaków, lecz oświadcza, że nie może cudzoziemcom użyć swęj opieki. Polacy jednak zaskoczeni humanitarną i słowiańską misją Moskwy, zmuszeni byli prosić Anglii, ażeby ich wzięła w opiekę i zastąpiła przed okrucieństwami moskiewskimi, oraz zapobiegła powtórzeniu się na Polakach rzezi bułgarskich. Rząd angielski który politycznie nie chce się narazić na Moskwie, wdział się jednak zniewolonym ze względów ludzkości oświadczyć, że należy zagrożonym dać pomoc, aby mogli przenieść się w bezpieczne miejsce. „Pokazuje się zatem, że ze względów ludzkości przybycie floty angielskiej było potrzebne, nie żeby zastąpić chrześcijaństwo przed fanatyzmem muzułmańskim, ale przed fanatyzmem schizmatycznym i przed srogością panslawistyczną.

Taką jest więc ta wojna podjęta w obronie chrześcijaństwa, narodowości i Słowiańszczyzny! Mniemamy jednak, że bez względu na chrześcijaństwo, humanitaryzm i słowiańszczyzn należałoby wiedzieć, dla jakich powodów powieszono owych Polaków i czy dośroć być Polakiem, aby wszędzie i zawsze w oczach Moskwy wyjętym być z pod prawa i aby wolno było Moskalam i na obcej ziemi spełniać doraźnie katowski urząd Murawiewa.

Wiadomości z Rzymu.

Z chwilą zamknięcia konklawe ustają też wszystkie doniesienia, jakie dotychczas podawało półturzędowe biuro Wolffa. Ostatni telegram, jaki wczoraj przy zamknięciu pisma otrzymaliśmy z Rzymu, donosi, że o godzinie pół do siódmej w poniedziałek weszli członkowie świętego kolegium do konklawe po poprzednim przekonaniu się przez marszałka konklawe i trzech dziekanów potrójnego porządku Kardynałów, najstarszego Kardynała Biskupa, Kardynała Prezbytera i Kardynała dyakona (capi di ordine) o szczelnym zamurowaniu i zamknięciu wszystkich wejść krom jednego. Tenże telegram donosi, że w konklawe bierze udział 61 Kardynałów; oczekują jeszcze w Rzymie Kardynała-Arcybiskupa nowojorskiego Mac Closkey i Kardynała Moraes Cardoso; Kardynał-Arcybiskup z Rennes, ks. Brossais St. Marc nie weźmie udziału w wyborze Papieża z powodu podeszłego wieku i ciężkiej choroby, na jaką był zapadł niedawno temu. Kardynałowie zbierają się będą codziennie dwa razy w kaplicy sykstyńskiej celem oddania głosów, i to rano o godzinie 10tej i po południu o godzinie 4tej. Takie są ostateczne wiadomości z Rzymu, jakie do tej chwili otrzymaliśmy.

W czasie nabożeństw trzydniowych odprawianych w sykstyńskiej kaplicy wznosił się w środku wspaniały katafalk, po którego czterech stronach umieszczone były następujące napisy: Petri annos in Romana sede unus superavit, Mariam D. N. immaculatam, Romani Pontificis magisterium inerrans decrevit benefici-

tia, ingenio, moderazione omnium ad sui administrationem erexit, optimi principis nomen et famam est meritis.

Voce della Verità donosi, że dnia 15 b. m. w komnatach Kardynała Simeoni w obecności Kardynała podkomorzego, apostolskiego dziekana i kilku krewnych zmarłego Papieża otworzono testament Piusa IX. W testamentie tym, którego bliższych szczegółów nie znamy, rozporządza Ojciec św., aby ciało jego pochowane było w bazylice św. Wawrzyńca in agro Verano, po za murami Rzymu, i to niedaleko od miejsca, w którym się znajduje kamień skropiony krwią św. męczennika. Koszta pogrzebu nie mają wynosić, według wyraźnej woli Papieża, więcej jak 400 skudów (około 1,600 grzywien); na skromnym grobowcu wryte ma być nazwisko i imię Papieża, dalej tyra i trupia głowa, oparta na dwóch na krzyż złożonych piscozelach i napis przez samegoż Ojca św., z wyjątkiem obu liczb, ułożony. Napis ten brzmi po łacinie.

Ossa et Cineres Pii IX.
Sum. Pont. Vixit annos LXXXV.
In Pontificatu annos XXXI.
Orate pro Eo.
Kości i Popioły
PIUSA IX PAPIEŻA
Żył lat 85
W Papiestwie spędził lat 31.
Módlcie się za Niego.

Na cmentarzu św. Wawrzyńca spoczywają rodacy nasi, O. Kajsiewicz, O. Jełowicki i wielu innych.

Korespondent rzymski do katolickiego pisma francuzk. la Défense tak się wyraża o kandydatach na tron papieżki: Imiona kardynałów o których sądzą że na nich padnie większość głosów, są Pietro, Pecci i Panebianco. Pierwszy z nich jest wolnomyślny, drugi umiarkowany, trzeci jest zwolennikiem niewzruszonej powagi. Tak sądzi opinia publiczna, która w ten sposób personifikuje sobie stronictwa w łonie św. kolegium, o jakich mówią w Rzymie. Bez względu na ten sąd ogólny zgadzają się wszyscy ludzie kompetentnego sądu na to, że Jego Eminencya Kardynał Pietro jest mężem znamięnym, szlachetnym, wyrozumiałym i bardzo sympatycznym. Kardynał Pecci ma wedle zdania wszystkich silną i niezłomną wolę i jasny pogląd na potrzeby Kościoła, złączony z wielką dobrocią i bezstronnością. Ludzie, którzy go znają, chwają go powszechnie i sądzą, że jedynym jego uprzedzeniem byłoby szczęście Kościoła. Obdarzony on jest tą pobożnością, co wszystko przenika światłem wiary. Kardynałowi Panebianco przypisują tutaj powszechnie największe zalety, sądzą jednakże, iż jest bardzo żywego charakteru, co by przeciw jeszcze nie było błędem. Zresztą nie nie upoważnia do mniemania, jakoby tylko na tych trzech Kardynałów paść mogły głosy wyborców, jest bowiem wielu wśród świętego kolegium mężów wielkiego ducha i wielkich przywódców, na których wybór paść może. Wymieniano Kardynałów de Luca, Schwarzenberga i t. d.

Chociaż same pisma liberalne widziały się w końcu zniewolonymi wyznaczyć, że wszystkie szumne wiadomości o kongregacyach kardynalskich i owe drobne szczegóły o gwałtownych zejściach w świętym Kolegium są czozym wymysłem jednego z dzienników włoskich Italie, za którą je wszyscy inni bezmyślnie powtarzali — to jednakże wyznaczenie to nie przeszkadza bynajmniej dalszemu snuciu tkaniny rozmyślnego fałszu lub fantastycznych halucynacji. Jeden z korespondentów przyrównał czas pomiędzy śmiercią Papieża a wyborem jego następcy do zaścianka słowca — szkoda tylko że do porównania tego nie dodał kto najwięcej na tém zaścianku ucierpiał, gdyż byłoby się pokazało, iż los ten spotkał korespondentów liberalnych gazet. I tak jeden z tych wszystkowiedzących donosieli, którzy raz podsłuchują, co mówi „Sora Agnesina“, jakaś posługaczka z kardynalskich pałaców, drugi raz jako „gentil nomini“ weiskają się w otoczeniu Kardynałów do Watykanu, w końcu zaś nawet z dyplomacją w ścisie wchodzi stósunki — pisze pomiędzy innymi do Köln. Ztg.: „Dowiaduję się z dyplomatycznego źródła następujących szczegółów o obradach, jakie się toczyły pomiędzy Kardynałami przed rozpoczęciem konklawe. Dnia 13 lutego zebrała się jedna z frakcyi „nieprzejednanych“ a świętego Ignacego (naturalnie że Lojoli), byli tam Simeoni, Bilio, Sacconi, prawie wszyscy

Kardynałowie francuzcy i Kardynał Manning — razem 26. Zgodzili się na to, aby działać na rzecz Kardynała Bilio. Gdy się o tym dowiedzieli Kardynałowie, należący do frakcji umiarkowanych, postanowili nie zwoływać osobnego zebrania i tylko siedmiu z nich zeszło się na naradę, pomiędzy tymi znajdowali się Pietro, Franchi de Luca, Schwarzenberg i kilku Hiszpanów. Najprzód obradowano nad tem, czy papieństwo może dalej prowadzić rozpoczętą przeciwko nowoczesnej kulturze i państwu włoskiemu walkę, czy też nie należałoby powoli poprosić o zaprowadzenie jakiego porozumienia. Zgodzono się na drugą alternatywę — i postanowiono działać na korzyść Kardynałów Pecci albo Canossa, atoli z tym zastrzeżeniem, że Franchi będzie sekretarzem stanu nowego Papieża. Dyplomaci są tutaj, koniec końcem, że trzech jest obecnie kandydatów do godności papieskiej: Pecci, Canossa i Bilio. Ekskluzywy mocarstw wymierzone są przeciw Kardynałom Panebianco, Franzelin i Manning, z których jednakże żaden nie ma widoków wstąpienia na tron papieski. Chwałą tu bardzo energiczne wystąpienie ambasadora hiszpańskiego, który w swej mowie kondolencyjnej przy katafalku w kaplicy sykstyńskiej (!) miał tylko kilka, ale dosadnych powiedzeń słów o potrzebie zgodnego i pobłażliwego postępowania względem państwa i wymagań nowoczesnej kultury. (I to wszystko w mowie kondolencyjnej!) Natomiast oburzają się w pewnych kołach na ambasadora francuskiego, którego winie przypisują powszechnie zfanatyzowanie pewnej części Kardynałów, co bardzo łatwo może mieć fatalny rezultat i źle się skończy dla świata (!) Przypisują to wpływowi pani ambasadorowej, Rzymianki z domu Respigliosi. Kardynał Bilio żałuje teraz, że ułożył Sylabus (!) i żałuje, iż on sam bynajmniej nie jest takim (!). Uwierzytelnieni u Stolicy św. dyplomaci wręczają jutro (19 b. m.), albo pojutrze swe listy uwierzytelniające sekretarzowi konklawe Msgr. Lazani, który, jako nie objęty klauzurą, ma osobną salę do przyjmowania dyplomatów.

Taką jest relacja korespondenta; do oceny jej wartości wystarczy dodać, że tenże sam korespondent widział na własne oczy dwa dni poprzednio w kaplicy sykstyńskiej pomiędzy delegacją frakcji centrum jednego z panów Reichenspergerów, podczas kiedy tenże najspokojniej przebywał w Berlinie!

Interpelacya w sprawie wschodniej.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym parlamentu niemieckiego wniesiono nareście dawno zapowiadana interpelacya posłów v. Bennigsen (ze stronnictwa narodo-liberalnego, kandydata do teki ministeryalnej) i Haenel (ze stronnictwa postępowego) o kwestyi wschodniej. Berlinczycy sądzili, że książę Bismarck odsłoni im całkowicie zasłonę, jaka zapuszczona jest na rokowania dyplomatyczne w kwestyi wschodniej pomiędzy Niemcami a Moskwą, dwoma najserdeczniejszymi przyjaciółmi, i dla tego publiczność zapelniała wszystkie galerye. Lecz ci, co sądzili, że się wczoraj odgrywać będzie w parlamencie epizod, mający doniosłość historyczną, lub też przynajmniej jakaś główna akcyja państwowa, widzieli się zawiedzeni. Znaczenia jednakże interpelacyi p. v. Bennigsen nie należy lekceważyć. Wnioskodawca zapytał, czy i kiedy kanclerz cesarstwa zamierza poinformować parlament o stosunku kraj do zakłóceń wschodnich i zajętej lub też jeszcze zająć się mającej wobec nich przez Niemcy polityki. W krótkim swém uzasadnieniu położył wnioskodawca mianowicie przycisk na pokojowy dotychczas charakter polityki Bismarcka, w czem go większość parlamentu niemieckiego wspiera; polityka ta zasadza się głównie na przymierzu trójcesarskim. Ze kanclerz już dziś na interpelacyę tę odpowiedzieć jest gotów, jest dobrą wróżbą, udowadnia to bowiem, że położenie obecne nie jest już tak naprężone, jak przed tygodniem głośniejsze alarmujące pogłoski. Dziś co najwięcej nasuwać się może troska, czy Moskwa wobec pomysłowości swego oręża, wobec wewnętrznych trudności Austro-Węgier i wobec odosobnienia Anglii postawi większe żądania, niż podług prawa i historii jej się przynależa. Z rokiem każdym jednakże rosło zaufanie do polityki niemieckiej i dla tego interpelant sądzi, że zaufanie to i dziś zawiedzionem nie zostanie. Książę Bismarck odpowiedział w streszczeniu na interpelacyę tak następująco:

Panowie, proszę naprzód o pobłażanie, gdybym nie mógł powiedzieć stojąco wszystkiego, cobym chciał powiedzieć. Przechodząc do rzeczy nie mogę zaprzeczyć, że na pierwszy rzut oka na interpelacyę miałem wątpliwość, nie, czy wogóle na nią odpowiedzieć, gdyż stawienie pytania daje mi także wolność odpowiedzi „nie”, lecz czy tego „nie” nie musiałbym wyrecze, nie dla tego jak powszechnie przypuszczają, że szczególnie wiele mam do zamłczenia, a przez wyjawienie czego mogłaby polityka nasza być skompromitowana lub związana, lecz przeciwnie, ponieważ właściwie nie doświadczałem do powiedzenia, co by już publicznie nie było znanem. Rozprawy w parlamencie angielskim wyczerpały już prawie zupełnie odpowiedź na jedną część pytania, to jest, jakie jest obecne położenie polityczne na Wschodzie. Jeśli przy tem ubóstwie, z jakim przed Wami występuję, nie powiedziałem jednak „nie”, to stało się z obawy, żeby z tego wnioskować nie można, że mam zbyt wiele do zamłczenia, a takie wrażenie ma zawsze co niepokojącego, zwłaszcza jeśli się wiąże z tem zamiary wyzyskania tego milczenia i dla tego odpowiadam tym chętniej, im więcej sposobów wniesienia interpelacyi czyni wrażenie, że polityka niemiecka nic innego nie będzie miała do czynienia,

jak pójść bez zbroczenia tą samą drogą, aby opinią parlamentu, o ile wyrażenia dotychczas słyszane mogą uważać za wyraz tejże opinii, zadawolę.

Co się tyczy obecnego położenia, przypuszczam, że to co powiem, jest Panom znane. Wiedzę z dniem i w rozprawie w parlamencie angielskim, że na Wschodzie chwilowo „orzech spoczywa, furey wojenne milczą”. Rozjem, który zawarł, daje armii rosyjskiej stanowisko od Dunaju do morza Marmora z podstawą, jakiej jej dawniej brakło, t. j. fortecamy naddunajskimi. — moment to, który mi się zdaje być najważniejszym w całym rozjemie, a jaki z żadnej strony nie dozwalał z czepki; wyłącza on z rosyjskiej okupacji czerworoboczny wycinek obejmujący Warnę i Szumle, poczynając się nad brzegiem morza pod Balczykiem a kończący się na południe przy zatoce Burgasa w kraj sięgający prawie aż do Rasgrad; wyłącza Carogród i półwysp Gallipoli a więc obydwa te punkta, — na których uwolnienie od rosyjskich okupacji inne interesowane mocarstwa wielką kładą wagę. Równocześnie ułożono pewne preliminaria pokojowe, które wam są znane, a które powtarzam tylko, aby nawiązać do tego pytania, czy w jakimkolwiek punkcie interesa niemieckiego są zaangażowane.

Następnie przechodzi kanclerz pojedyncze punkta. Naprzód idzie o ukonstytuowanie Bułgarii i to co do granic nieco odmiennie od uchwał konferencyi carogrodzkiej. Różnica pomiędzy obydwiema rozgraniczeniami nie jest, zdaniem księcia Bismarcka, tak ważną, aby miała pokojowi Europę zagrażać. Narodowa granica, jak ja podaje mapa Kieperta, sięga na zachód, gdzie bułgarska ludność dość jednolita mieszka, aż do samego prawie Salonich; na wschód przy coraz większym zmieszaniu się z tureckimi żywiołami aż do Czarnego morza, podczas gdy granice pociągnięte przez konferencyę, o ile można je poznać z układów, po stronie wschodniej t. j. od morza, nieco po za granice narodowości sięgają, gdzie pomiędzy Bułgarami znajdują się obwody z albańską ludnością. Konstytucyja Bułgarii będzie podług preliminarzów prawie taka, jaką była w Serbii przed opuszczeniem przez Turków Belgradu i innych fortec. Ponieważ postanowienie, podług którego armia otomańska nie będzie się mogła w Bułgarii utrzymywać, nie jest dość ściśle określone, będzie rzeczą układów pomiędzy mocarstwami, sprawę nierozstrzygniętą bliżej określić. — Następnie mówi książę kanclerz o niezależności Czarnogóry, Rumunii i Serbii, stanowisku Bośni i Hercegowiny i innych prowincyj Turcyi. Wszystkie to sprawy, zdaniem jego, nie dotyczą interesów niemieckich w takim stopniu, abyśmy dla tego dobre stosunki z zaprzyjaźnionymi mocarstwami sąsiadnymi mieli na szwank narzucać. Co się tyczy kosztów wojennych zastrzeżono sobie ich zapłatę w pieniądzu lub terytorjum; o ile jest ono pieniężne, jest rzeczą mocarstw zawierających pokój, o ile jest terytorjalne obchodzić może także mocarstwa ugodowe. Następnie idzie sprawa Dardanellów; o tem więcej na świecie mówią, aniżeli faktyczny rozwój tej sprawy daje upoważnienie. Kwestyja Dardanellów jest nadzwyczaj ważną, jeśli o to chodzi, aby klucz do Bosforu i Helespontu w innełożyć ręce, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie, czy Rosya sama może podług upodobania Dardanell zamknąć czy nie. Wszystkie inne stypulacye będą się ścięgać tylko do czasu pokoju, a nie na przypadek wojny, a więc najważniejszy; na tem zależeć będzie, czy posiadziciel klucza od Dardanellów ma go w związku lub zależnie od mieszkańców wewnętrznych i zewnętrznych, czy jest Anglii czy Rosji przeciwnikiem. W razie pokoju nie miałyby postanowienia traktatu, któreby ułożył można, dopóki Dardanell są w rękach niezależnych od Rosji, takiego znaczenia, jakie im przypisują. Może być dla mieszkańców nad morzem Śródziemnym interesem, czy rosyjska flota ma prawo w czasie pokoju przejeżdżać przez Dardanell i tam się pokazywać. Jeśli się tam pokaże, będzie to wzmogła na barometr. Będzie można wtenczas przypuszczać, że chmury wojenne się podnoszą. Lecz kwestyja, czy podczas wojny okręty wojenne mogą przez Dardanell przejeżdżać, i kwestyja, czy posiadziciel Dardanellów w inne może oddać władzę, jest rzecz zupełnie inna. Tej konjunktury nie ma jednak w obecnej sytuacji, i nie mam w tym względzie nic do powiedzenia. Chodzi mi w tym momencie o to, aby, o ile leży w mojej mocy, oznaczyć ważność spraw, z powodu których po ukonczeniu wojny rosyjsko-tureckiej nowaby mogła powstać wojna. Sądzę, iż postanowienia, dotyczące Dardanellów i okrętów wojennych nie tak są ważne, jak pod względem handlowym. Niemcy mają w tem najważniejszy swój interes na Wschodzie, iżby drogi wodne i cieśniny, Dunaj od morza Czarnego pozostały wolnymi jak dotąd. Pewną jest rzeczą, iż to osiągniemy i nie ulega to nawet żadnej kwestyi, jak to pokazuje komunikat z Petersburga, który posiadamy, i jeżeli odwołamy się w tym punkcie na stypulacye traktatu paryskiego. Interes, jaki mamy przy poprawieniu położenia ludności chrześcijańskich, przy obronie tychże przeciw gwałtom, jak to miało miejsce pod panowaniem tureckim, zabezpieczającą najprzód wymienione punkta; jest to drugi interes, nie tak pośredni, ale czysto humanitarny, jaki Niemcy mają w kwestyi wschodniej. Tem wyłożeniem rzeczy odpowiedziałem, o ile mogę na pierwszą część interpelacyi, dotyczącej położenia na Wschodzie, i obawiam się, iż nikomu w tej Izbie nie nowego nie powiedziałem. Dalszą część kwestyi odnosi się do stanowiska, jakie Niemcy zajęły i zajmą wobec tych stosunków. Co do zajętogo przez Niemcy stanowiska nie mogę Panom w tej chwili żadnych dać objaśnień, gdyż urzędowo mamy dopiero od dziś rana w ręku owe akta, do których się poprzednio odnosiłem, zgadzają się one mniej więcej z komunikatami, które zawiadczamy grzeczności innych rządów (Słuchajcie, słuchajcie!). Akta te będą przedłożone przyszłej konferencyi jako material, są one dziś już przedmiotem wymiany zdań pomiędzy rządami. Zmiana traktatu roku 1866 będzie potrzebowała sankcyi mocarstw podpisanych [na tym] traktacie. Jeżeli sankcyja ta nie nastąpi, nie wypada, iżby wojna ztąd powstała miała, wywiąże się przecież taki stan rzeczy, którego bym w interesie Europy pragnął uniknąć. Przypuszczam, iż pomiędzy interesowanymi mocarstwami nie przyjdzie do zgody, że mocarstwa, w których leży interesie oprzeć się stypulacyom rosyjskim, wyrzekną: Nie jest nam w ręku w tej chwili o to wojnę prowadzić, ale nie godzimy się na to; decyzją pozostawiamy sobie na przyszłość. Jest to stan rzeczy, który może być nieprzyjemnym polityce rosyjskiej. Rosya słusznie odpowiada: Nie mamy chęci ustawicznie w przeciągu czasu od 10 do 20 lat podejmować konieczne kampanie tureckie, która jest niszcząca, uciążliwa i kosztowna; ale żyćcie sobie też nie możemy co 10 lub 20 lat ciężkich zakłócać z Austryą i Anglią. Sądzę, iż w interesie Rosyi leży też to, iżby zgadzono się i nie oddkładać sprawy do czasów późniejszych, któreby dla niej mniej były pomyslnymi. Iżby zaś Rosya pragnąć miała z bronią w ręku wyzwać na mocarstwach uznanie tych zmian, które uważa za konieczne — tego według wszelkiego prawdopodobieństwa przypuszczać trudno. Rosya, gdyby nie miała uzyskać przyzwolenia reszty mocarstw podpisanych na traktacie r. 1866, zadawoli się wspomnieniem na owe beaty possidentes. Nasuwa się tutaj drugie pytanie, czy ci, którzy nie są zadowoleni z postępowania Moskali i w pierwszym linii rzeczywiscie w tej sprawie mają własny materialny interes, gotowi są do prowadzenia wojny, celem zmuszenia Moskwy do ustąpienia ośkołkowic ze swych warunków i naraziła się na niebezpieczeństwo, że przy powrocie wojsk do kraju mimowolnie wywoła uczucie, jako Prusy po zawarciu pokoju w r. 1815 ogarnęły uczucie, że sprawa ostatecznie załatwiona nie została i jeszcze raz podjęta być musi. Jeżeli mocarstwa tego pragną, natenaczsa będą musiały spróbować wypędzić Moskalki z bułgarskich miast i silnych pozycy, jakie zajęły pod Carogradem. W takim razie ci, którzy

by cel ten przez wojnę osiągnęli, musieliby wziąć na siebie zadanie i odpowiedzialność za decyzją, co się stać ma z temi krajami europejskiej Turcyi. Czyby mieli zamiar przywrócić do prostu panowanie Turcyi, tego nie uważam za prawdopodobne po tem, co na konferencyi mówiono i uchwalono. Zostaje więc ta alternatywa, że mocarstwa te muszą powziąć inne uchwały, odmienne od tych, jakie teraz proponują. W zasadzie można to przypuszczać; ale ja w to nie wierzę, iżby szlachetna Austryja gotowa była wziąć na swe barki zadanie zdobyć moskiewskich i z nióm odpowiedzialność za przyszłość krajów słowiańskich, czy to wcielając je do państwa węgierskiego, czy to ustanawiając kraje lennicze. Nie sądzę, iżby to był cel polityki austriackiej; wskazalem jedynie na tę ewentualność, by dowiedzieć, jak małe według mnie ma prawdopodobieństwo wojna europejska.

Przerywamy w tem miejscu i streszczamy drugą część mowy ks. kanclerza, w której zaznaczył, że liczy na zebranie się konferencyi najprzód w pierwszej połowie marca i Baden-Baden uważa jako prawdopodobną jej siedzibę. Na wybór miejsca nie kładzie żadnej szczególniej-szej wagi, dla Niemiec jednak, jeśli obrane będzie miasto w Niemczech — Baden, Wiesbaden, Wilbad same się do tego zalecyły — żąda przewodnictwa, nie przywiązując się jednak absolutnie do tego żądania. Przedwzrostkiem odpycha kanclerz wszelkie wezwania, aby odgrywał rolę rozjemcy lub bakałarza dla Europy. Niemcy nie będą żadnej prowadzić wojny, chyba powodowane zapalem całego narodu.

Na wniosek posła Haenel, podpisanego również pod interpelacyę, zgodził się parlament na dalszą dyskusyę nad tym przedmiotem. Członek ten stronnictwa postępowego, zabrawszy głos, pochwałił politykę ks. Bismarcka, którą nazywał polityką pokojową. Po nim przemawiał poseł Windthorst (z Meppen). Wypowiedział on nasamprzód, że on i jego koledzy interpelacyi, nad którą się obrady toczą, nie podpisali, że nie życzyli sobie nawet, żeby nad nią dyskusya była otworzona, a jeżeli pomimo to zajmuje głos, to czyni on to dla tego jedynie, ażeby stronnictwa jego nie posiadano o jakie ukryte złe zamiary, jak się to bardzo często dzieje. Zadowolniony on jest zresztą, że interpelacyę tę wniosło stronnictwo, które dotąd uważało politykę zagraniczną za „noli me tangere”. Mówca jest zresztą zdania, że interpelacyi tej nie wniesiono bez zezwolenia wyższego. I on popiera politykę pokojową, lecz tu zachodzi właśnie pytanie, czy polityka, jaką się Niemcy kierują, jest rzeczywiscie pokojową? Dziwnie go uderzyło wypowiedziane przez preopinanta zdanie, jakoby parlament niemiecki mógł informacye swe czerpać z obrad sejmu angielskiego; to jest całkiem fałszywe zdanie: parlament niemiecki informować się powinien z własnych danych. Od wybuchnięcia wojny otrzymaliśmy dziś pierwsze doniesienie. Gdyby nam zakomunikowane były dostateczne informacye, natenaczsa bylibyśmy w stanie osądzić, czy powaga Niemiec wystarczyła na powstrzymanie wojny, lub też, czy po upadku Plewny nie można było uraganu wojennego powstrzymać. Nad rozwiązaniem pytania tego nie chce się mówca dziś zastanawiać, przedkłada on je jedynie, jakkolwiek jest zdania, że parcie Moskwy naprzód działać się wskutek zachcianek panslawistycznych, jakim naród niemiecki tamę położyć powinien. Mówca wywodził następnie, że Moskwa gruntownie w pole wywiodła rząd austriacki i że wskutek tego interes Niemiec w kwestyi wschodniej jest wielkim. Z obecnej chwili korzystacby należało, żeby żywiołowi niemieckiemu zapewnić to stanowisko na Wschodzie, jakie mu się niewątpliwie podług historii przynależy. Dzisiejsza dyskusya jest dla mówcy o tyle ważną, że wszyscy preopinanci gorąco się zajmowali interesem Austrii i dla tego sądzi, że i kanclerz usłucha tego ogólnego głosu i bronić będzie interesu niemieckiego, broniąc Austryę.

Ks. Bismarck w odpowiedzi swęj ostro wystąpił przeciwko zapatrywaniu, wypowiedzianemu przez posła Windthorsta, oburzał się mianowicie na twierdzenie, jakoby interpelacya ta była zamówną; gdyby się bowiem rzecz tak miała, to onby był prosił o jej odroczenie, gdyż później łatwiejby mu było na nią odpowiedzieć. Następnie odparł książę zarzuty preopinanta, mianowicie zarzut, że Niemcy mogłyby być wojnę powstrzymać. W końcu położył przycisk na przycisk z hr. Andrassyim i na zgodę i otwartość, jaka pomiędzy nimi panuje.

Hr. Bethusy-Huc oświadczył, że jego stronnictwo przyłączyło się do interpelacyi, ponieważ się spodziewa, iż przez odpowiedź księcia kanclerza kraj uspokojonym zostanie. Z drugiej strony mowa posła Windthorsta udowadnia, jak niebezpieczną jest rzeczą prowadzić tu podobne rozprawy. Nad sympatjami naszymi dla Moskwy góruje zawsze interes niemiecki.

Posel Komierowski przestrzegal, ażeby Moskwie, która Polskę zamordowała, nie ufać. Jeżeli się chce na zebrać się mającym kongresie popierać cele cywilizatorskie, natenaczsa pomnym byłoby trzeba zdania, że szlachetnych celów nie powinno się nigdy popierać nierzetelnymi środkami. Jeżeli się jakbiko niezgody usunąć chce stanowczo, natenaczsa pomyśleć należy przedewszystkiem o przywróceniu Polsce niezależnego bytu. Kongres powinien się sprawą tą zająć. (Mowę tę szan. naszego posła podamy w doświadczeniu tłumaczeniu, skoro nas tylko stenograficzne zapiski dojdą. Przep. red. Kur.).

Posel doktor Löwe chwalił politykę księcia Bismarcka i wynurzył całkowite swe zadowolenie z tej polityki. Moskwa, zdaniem mówcy, nie jest tak groźna, jak się na pozór wydaje.

Posel Liebknecht zauważył, że półwysp bałkański podobny jest kraterowi wulkanu i jeżeli się to ognisko rewolucyjnie chce usunąć, natenaczsa nie należy popierać Moskwy, która zatargi

te wywołuje. Kanclerz powiedział, że Niemcy nie chcą być bakałarzem i sędzią polubowem Europy; orzeczenie to jednakże, mianowicie względem zachowania się z Francją, jest myślnie Wojną z roku 1866 rozerwał Niemcy, przyczyną silny wał pomiędzy Dunajem a morzem Adriatykiem i dla tego Austrya nie może szlachetnie przyjacielką Niemiec, pomimo zapewne o dobrych stosunkach pomiędzy księciem Bismarckiem a hr. Andrassyim. Car moskiewski słowo honoru, że nie ma na myśli rozbiorów, a przecież je obecnie dokonywa. Niemcy nie powinny się stać współoskarżonym. Moskwa humanitaryzm to częste słowo. To udowodnia jarznienie własnego swego narodu, to kazuje jasno morderstwo, popełnione na Polakach jakim sposobem car, który się czegoś podobnego dopuścić, mówić może o narodowości? Polacy jednakże nie umarli a zemsta za pognębienie wolności rychłej czy później nastąpić musi (Istotnie oklaski ze strony Polaków). Jeszcze i w Niemczech — Baden, Wiesbaden, Wilbad same się do tego zalecyły — żąda przewodnictwa, nie przywiązując się jednak absolutnie do tego żądania. Przedwzrostkiem odpycha kanclerz wszelkie wezwania, aby odgrywał rolę rozjemcy lub bakałarza dla Europy. Niemcy nie będą żadnej prowadzić wojny, chyba powodowane zapalem całego narodu.

Na wniosek posła Haenel, podpisanego również pod interpelacyę, zgodził się parlament na dalszą dyskusyę nad tym przedmiotem. Członek ten stronnictwa postępowego, zabrawszy głos, pochwałił politykę ks. Bismarcka, którą nazywał polityką pokojową. Po nim przemawiał poseł Windthorst (z Meppen). Wypowiedział on nasamprzód, że on i jego koledzy interpelacyi, nad którą się obrady toczą, nie podpisali, że nie życzyli sobie nawet, żeby nad nią dyskusya była otworzona, a jeżeli pomimo to zajmuje głos, to czyni on to dla tego jedynie, ażeby stronnictwa jego nie posiadano o jakie ukryte złe zamiary, jak się to bardzo często dzieje. Zadowolniony on jest zresztą, że interpelacyę tę wniosło stronnictwo, które dotąd uważało politykę zagraniczną za „noli me tangere”. Mówca jest zresztą zdania, że interpelacyi tej nie wniesiono bez zezwolenia wyższego. I on popiera politykę pokojową, lecz tu zachodzi właśnie pytanie, czy polityka, jaką się Niemcy kierują, jest rzeczywiscie pokojową? Dziwnie go uderzyło wypowiedziane przez preopinanta zdanie, jakoby parlament niemiecki mógł informacye swe czerpać z obrad sejmu angielskiego; to jest całkiem fałszywe zdanie: parlament niemiecki informować się powinien z własnych danych. Od wybuchnięcia wojny otrzymaliśmy dziś pierwsze doniesienie. Gdyby nam zakomunikowane były dostateczne informacye, natenaczsa bylibyśmy w stanie osądzić, czy powaga Niemiec wystarczyła na powstrzymanie wojny, lub też, czy po upadku Plewny nie można było uraganu wojennego powstrzymać. Nad rozwiązaniem pytania tego nie chce się mówca dziś zastanawiać, przedkłada on je jedynie, jakkolwiek jest zdania, że parcie Moskwy naprzód działać się wskutek zachcianek panslawistycznych, jakim naród niemiecki tamę położyć powinien. Mówca wywodził następnie, że Moskwa gruntownie w pole wywiodła rząd austriacki i że wskutek tego interes Niemiec w kwestyi wschodniej jest wielkim. Z obecnej chwili korzystacby należało, żeby żywiołowi niemieckiemu zapewnić to stanowisko na Wschodzie, jakie mu się niewątpliwie podług historii przynależy. Dzisiejsza dyskusya jest dla mówcy o tyle ważną, że wszyscy preopinanci gorąco się zajmowali interesem Austrii i dla tego sądzi, że i kanclerz usłucha tego ogólnego głosu i bronić będzie interesu niemieckiego, broniąc Austryę.

Książę Bismarck nie chce preopinanta odpowiadać. Oklaski, jakie zbierał, pochodzą od towarzyszków p. Komierowskiego i pokrewnyim frakcyi. Konstatuje jedynie, że naród polski zadowolniony jest wszędzie z losu swego; szlachta polska tylko jest innego zdania. Można przy tem, jak się to mówi, zabić dwie mały jednym uderzeniem; należałoby tylko pp. Bismarck i Liebknecht ustanowić rządcaami nad obywatelami wyborczym p. Komierowskiego, natenaczsa by przekonano, jak sobie demokraci-socyalni, którzy się zawsze w przeciwnieństwie znajdują, w pozytywnych sprawach postępują.

W końcu przemawiał jeszcze baron v. Helldorf, objaśniając stanowisko stronnictwa konserwatywnego w tej kwestyi.

Po ukończeniu obrad zabierali jeszcze głos do wzmianki osobistej posłowie Windthorst i Komierowski.

KORESpondencye KURYERA POZNAŃSKIEGO

Kościan, 19 lutego.

(c) Dziś opuścił ks. Bielski celę więzienną, odsiedziawszy w niej dwa tygodnie zwyczajnego więzienia, gdyż ks. Bielskiego uważano nie za politycznego, ale za zwyczajnego przestępcę; więzieniem zatem było tym przykrejszym do zamknięcia. Przed opuszczeniem celi przeczytano mu wyrok trybunału, opiewający, iż ksks. mansjonarz nie są zależni od proboszcza, lecz z nim tworzą kolegium, a jeśli ksks. mansjonarz nie sprawowali per turnum z proboszczem czynności parafialskiej, to wtenczas należy odpowiedniej władzy wytoczyć im proces dyscyplinarny, gdyż rozstrzygnięcie co do tego punktu należy do spraw wewnętrznych kościoła. Na mocy zatem tego wyroku powrócił też dzisiaj ksks. mansjonarz nasz Bączkowski i Bielski po przeszło jedno rocznej banicy do swęj parafii. Radość zatem nie mała i Bogu za to składamy dzięki.

Pan Laurentowski zaczął dziś odsiadywać karę 8 miesięcznego więzienia w Lesznie za „samowładnie” otworzenie cementarza.

Wiedeń, 18 lutego.

Nowa zmiana dekoracyi! Zastłona jesszcze się nie podniosła, ale reżyserzy zapewniają, że bliźniczność, że kulise następnego aktu wyobrażają się salon, w którym przy zielonym stoliku zasięda pełnomocni ministrowie spraw zagranicznych pod przewodnictwem sędziwego ks. Gortchakowa. Ze kongres przyjęty teraz przez wszystkie dwory, na to zgadzają się nie tylko tutejsze inspirowane dzienniki, lecz potwierdzają Agence russe. Podczas jednak, gdy dzienniki tutejsze twierdzą, że kongres zbierze się w Baden-Baden, organ rosyjskiego rządu oświadcza, że dotąd miejsce kongresu nie oznaczono. Bądź jak bądź, że kongres przyjdzie do skutku, zdaje się dziś rzeczą niewątpliwą. Najwięcej zdaje się nie popiera okoliczność, że wojska rosyjskie nie wkroczyły do Carogrodu. Fakt ten dowodzi, że tak Anglia jak i Rosya pragną jeszcze w drodze dyplomatycznej załagodzić spór. Według zapewnień tutejszych kół politycznych, zebrański kongresu w pierwszym rzędzie zawiadczamy interwencyi rządu niemieckiego. Istotnie zdaje się

że polityka pruska na koniec podniosła nieco maskę i okazała Rosji twarz mniej uśmiechniętą jak dotąd. Tę też tłumaczy się niejednomyślnym wystąpieniem dzienników rosyjskich przeciw „niewdzięcznej“ i „samolubnej“ polityce niemieckiej. Gdyby Moskwa mogła na wszelki przypadek liczyć na poparcie rządu niemieckiego, nie wahałaby się wystąpić przeciwko Austrii i Anglii.

Na przedwczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej rady państwa bardzo znaczną większością głosów zapadła uchwała przejść do rozpraw szczegółowych nad taryfą celną. Dowód, że nie sama taryfa, lecz tylko pojedyncze artykuły, zwłaszcza te, które dotyczą cła na kawę i naftę, wstrętne są Izbie. W długich rozprawach jenerałnych przemawiała bardzo znaczna liczba posłów. Warto podnieść przedewszystkiem mowę p. Zallingera, młodego katolickiego posła z Tyrolu, który w długiej, znakomitej mowie wykazywał potrzebę federalizmu i decentralizacji ze względu na stosunki ekonomiczne; dr. Mernika, posła morawskiego, który obstawał przy potrzebie zabezpieczenia przemysłu austriackiego przez cła protekcyjne; dr. Kronawettera, ze skrajnej lewicy, który żądał oddarcia ludu prawem wyborczym powszechnym (suffrage universel), aby masy wynagrodzić za nowe ciężary podatkowe; nareszcie p. Skene go z klubu postępowego, który pomiędzy innymi ciekawymi faktami przytoczył i ten, że w Anglii i Niemiec przysiano do Austrii znaczne kwoty pieniężne (40,000 fl. i 400,000 marek), aby poprzeć agitację za „wolnym handlem.“ Mimo znacznej większości, jaka powstała za przejściem do rozpraw szczegółowych, trudno jednak przewidzieć, czy najważniejsze artykuły o cła na kawę i naftę zostaną uchwalone w pierwotnym brzmieniu propozycji rządowych, czy też w brzmieniu uchwalonym przez Wydział ugody. Jak wiadomo, wydział ten znacznie zmniejszył cła, proponowane przez rząd, co właśnie dało powód do ostatniego przesilenia gabinetowego. Około 70 posłów zapisało się do głosu do pojedynczych artykułów.

Cesarzowa temi dniami powróci do Wiednia z Anglii, gdzie arcyksiążę Rudolf, następca tronu, zabawi jeszcze kilka tygodni.

Arcyksiążę Albrecht w dzień po powrocie do Wiednia z Tyrolu złożył nuncuszowi wizytę kondolencyjną.

Hr. Hohenwart, były minister i prezes klubu prawego środka, w imieniu klubu tego wyraził nuncuszowi żal z powodu śmierci Ojca świętego.

Tagblatt ogłasza, jakoby były jenerał Taczanowski, przebywający nbyto od kilku lat w Turcji, został powieszony przez Moskwę. O ile wiemy, jen. Taczanowski przebywa w do- brach swoich w W. Księstwie.

Przesilenie na Wschodzie.

* Podaliśmy wczoraj za Pol. Corr. kilka szczegółów, dowodzących o nieustannym zbrojeniu się Moskwy. Dziś zamieszczamy nowe za wspomnianym dziennikiem. Rząd moskiewski zamierza połączyć dla celów strategicznych bieżące liniami kolejki żelazne kijowsko-brzeską, brzesko-grajewską i kolęj, idącą z Benderu do Gałacz. Odnosny projekt oddany już został do uchwały radzie państwa. Według rozkazu wysłanego z ministerstwa wojny mają być powołani do szeregów wszyscy młodzi ludzie, którzy albo dotąd nie osiągnęli wieku, obowiązującego do wojska, albo sędzili się być zupełnie zwolnieni z służby wojskowej.

Do Belgradu nadeszły, jak się dowiaduje Fremdenblatt — instrukcje z Petersburga aby rząd serbski zebrał jak największą ilość i wziął się niezwłocznie do dzieła w tym kierunku. Z powodu tegoż wiążącego zawiązań serbskich; rząd postanowił spełnić rozkazy moskiewskie. W Staréj Serbii rozpoczął rząd brankę, bierze do wojska nawet mahometan. Mahometanów rekrutów przydzielają częścią do serbskich batalionów milicyi, częścią kompletują nimi nowo utworzone bataliony. Jako punkt zborny służy Niš, gdzie rozpoczęła się już mustra. Mobilizacja trzeciej klasy milicyi także się rozpoczęła, 18 nowych batalionów ma być zorganizowanych, które pozostaną w domu i nie będą użyte do żadnych operacji wojennych. W Kragujevac wiadną większą czynność, niż przed wojną. Rząd zawarł kontrakty co do dostawy wielkiej ilości broni. W arsenałach powiększono liczbę robotników. Te samą czynność widać w wszystkich składach broni. Do twierdzy belgradzkiej nadeszła znaczny materiał wojenny.

Sila floty angielskiej stojącej w tej chwili w zatoce Mundaia pod Gemlik, jest dość znaczna. Okręt admirałski jest opancerzony, ma 12 dział i 600 załogi wraz z oficerami. „Agincourt“ jest także pancernikiem, liczy 17 dział i 700 załogi. Taka sama załoga znajduje się na pancerniku „Achilles“ i 16 dział. Z reszty pancerników ma „Temeraire“ 8 dział, 640 załogi; „Swihure“ 14 dział i 540 załogi; „Sultan“ 12 dział i 630 załogi. Jedynym okrętem nieopancerzonym jest korweta „Ruby“, liczy 12 dział i 240 załogi. Prócz tych wielkich okrętów stoją nadto pod rozkazami admirała Hornby łodzie kanonierskie „Torch“, „Flamingo“, „Antilope“, „Cokatrice“ i „Salamis“. Razem liczą one 13 dział i 360

załogi. Hornby ma zatem pod swemi rozkazami 104 dział i 4300 żołnierzy. Nie liczą się tu okręty „Raleigh“, „Hotspur“, korweta „Ruby“, stojące dotąd w przystani Bizka.

Czy flota ta w razie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich skutecznie operować potrafi, o tém wątpią dzienniki moskiewskie. No woje, Wremia pisze, iż flota angielska pozostaje w łapce. Moskwa ma w swém ręku Carkici przy ujściu Dardanellów do morza Marmora, żąd do brzegów azjatyckich są zaledwo 2 mile. Mały oddział marynarski na zwyczajnych barkach może każdej chwili zamknąć torpedami odwrót flocie angielskiej do Dardanellów.

Moskwa, nie pytając się wcale, jakie prawa zechce przyszła konferencja nadać Bułgarii, nie zważając, czy wogóle przynajmniej krajowi temu autonomią w tych granicach, jak tego życzy sobie rzekoma opiekunka Słowian, przeprowadza popiesznie w całej rozciągłości elaborat administracyjny, jak go ułożył ks. Czerkaski. Moskwa w swęj troskliwości o dobro Bułgarów zastanawia się już dziś nawet, jaki ma być skład przyszłego sejmiku bułgarskiego. Do telegraficznego Biura Hirscha donoszą z Bukaresztu, iż po ukończeniu rokowań pokojowych w Adrynopolu mają się natychmiast odbyć wybory do narodowego sejmiku bułgarskiego, który ma sobie wybrać księcia.

Gabinet petersburski podał wreszcie do publicznej wiadomości cały tekst zawartego w Adrynopolu na dniu 31 z. m. traktatu rozejmu i preliminarjów pokojowych z Turcją. Tekst ten znany jest już w głównej osnowie naszym czytelnikom. Nie znajdujemy w nim jednak wzmianki żadnej o tajnych paragrafach, dotyczących wydania części floty tureckiej i o przymierzu z Turcją, jak tego się domyślają dobrze poinformowani korespondenci dziennikarscy. Odnosne akta otrzymał, jak donosi Journal de St. Petersburg, car Aleksander dopiero 15 bm. Wspomniany dziennik opowiada dalej o trudnościach, jakie towarzyszyły spisaniu otu traktatów.

Pełnomocnicy turecy, nie mogąc się doczekać odpowiedzi Porty na żądanie, wystosowane do tężej z Kazanijki co do udzielenia im pewnie oznaczonych instrukcji, prosili, by naczelna komenda rosyjska przepuściła ich kuryera przez forpocztę. Udzielono im pozwolenia z uwagą, aby najpóźniej do dnia 2 bm. dali swą stanowczą odpowiedź. Pełnomocnicy turecy, otrzymawszy wreszcie telegramy żądane instrukcje z Carogrodu, wyrazili swą gotowość do pertraktacji z w. ks. Mikołajem. Oświadczyli oni w toku rozmowy, iż Turcja nie posiada już żadnej siły oporu i zniewolona jest przyjąć warunki. Wyrazili dalej gorącą chęć zawarcia zawieszenia broni, aby już raz skłócić się rozlew krwi. W. ks. Mikołaj wyznał, iż natychmiast pełnomocników wojskowych, którzyby z komisarzami tureckimi ułożyli warunki rozejmu i ustanowili linię demarkacyjną. Tego samego dnia rozpoczęły się rokowania nad przyjęciem protokołu preliminarjów i konwencji rozejmowej. Dnia 31 stycznia o 6 godz. wieczorem podpisały obie strony obydwaj dokumenty. Wydano równocześnie rozkaz na całej linii bojowej powstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Jenerał Skobielow, który najdalej wysunął się z swym oddziałem ku Carogrodowi, otrzymał rozkaz tegoż samego wieczora.

Przy podpisaniu odnosnych aktów nastąpiła — tak pisze dziennik moskiewski — rozwezwająca scena. Stary Namyk basza nie mógł się powstrzymać od łez. Kiedy w. ks. Mikołaj podał Namykowi rękę, zapewniając, iż Rosya i Turcja odąd pozostaną szczerymi przyjaciółmi, ujął ją tenże i od wruszenia słowa wypowiedzieć nie zdołał.

W ogłoszonym przez rząd moskiewski tekście rozejmu i preliminarjów spotykamy jeden punkt, który się różni od tekstu, podanego przez inne dzienniki i to w punkcie ewakuacji Bułgarii. W tekście moskiewskim stoi: „l'armée ottomane n'y se journe plus“, podczas gdy dotąd ogólne było mniemanie, iż załogi tureckie pozostaną w niektórych miejscowościach.

FRANCJA.

* Paryż, 18 lutego. Debaty występują nadzwyczaj gwałtownie przeciwko lordowi Derby i robią mu ciężkie zarzuty z powodu zachowania się jego w ostatnich czasach. „Odwołanie floty angielskiej, piszą Debaty, pociągające za sobą dwa następstwa: najprzód naraziło ono na szwank i niepewność wojskowe położenie Anglii, ponieważ pozostawiło Moskalom dość czasu do posunięcia się do Carogrodu i Gallipolis, powtóre wywołało zawarcie przymierza między Rosją a Turcją. A jaka korzyść odniosła Anglia z tego kroku lorda Derby? oto tę, że lord Derby cofnął swoje dymisy. Czy korzyść ta warta jest takiej ceny, jaką za nią zapłacono?“

Przedwczoraj odbyła się w wyznaczony ku temu celowi komisji senatu pierwsze posiedzenie w sprawie projektu do prawa o amnestyi. Batbie przemawiał przeciwko ograniczeniu amnestyi na czas od 16 maja do 14 grudnia, gdyż takie ograniczenie nadałoby prawu niewątpliwie charakter stronniczy i zrobiliby z niego po prostu akt zemsty przeciwko rządowi 16 maja. Na wczorajszym posiedzeniu tężej komisji, na którym był obecnym prezydent ministerstwa, pan Dufaure, wyraził Paris życzenie, aby amnestya rozciągała się także na wykroczenia, przy wybo- rach, mianowicie w tych przypadkach, gdzie dopuszczono się wykroczenia w zapale walki i gdzie nie zachodziło oszukaństwo; przy tęż sposobności mógłby rząd, zdaniem mówcy, zadokumentować swój charakter pojednawczy. Dufaure przyrzekł, że się nad projektem pana Parisa zastanowi i że będzie się starał, aby życzeniu jego zadość się stało, jednakże tylko w tych przypadkach, w których podstęp i oszukaństwo wykluczone będą.

Minister oświecenia pan Bardoux wzywa wszystkich prefektów, aby wygotowali spis wszystkich duchownych kongregacji, jakie się w ich departamentach znajdują, tak uznanych przez rząd jako tęż i nie uznanych. pan minister dodaje, iż wykazy te potrzebne będą jako materiały do ułożenia budżetu na rok przyszły. Czytelnicy nasi domyślą się zapewne, że panu Bardoux nie chodzi o to, aby kongregacjom i stowarzyszeniom kościelnym zapewnić byt i utrzymanie z kasy rządowej, jedno aby dodatki i zapomogi przez rząd udzielane o ile możności okroić. Znając zasady pana B., wiernego naśladowcy protestanta Waddingtona, nie możemy się opędzić podejrzeniu, czy pan minister nie żywi czasem innych jeszcze zamiarów względem kongregacji i zakonów katolickich, czyby czasem nie chciał zdobyć sobie wawrznów ministra Falka na tępem polu, i czyby krok ten nie miał być zapowiedzią walki kulturowej we Francji.

W sprawie zaniechanego współdziałania floty francuskiej podaje Pol. Corr. następujące szczegóły: Kiedy dnia 8 lutego gabinet St. James zaprosił rząd francuski do współdziałania w obronie chrześcian w Stambule, dała Francya grzeczną ale odmowną na to odpowiedź, oświadczając, że w tęż mierze starać się pierwszy będzie natrafiając o zamiarach innych mocarstw. Dowiedziawszy się później, że Austrya i Włochy zażądały fermanów, upoważniających ich okręty do przebycia Dardanellów, poleciała postowi swemu hr. de Monty, ażeby zażądał także pozwolenia na przejazd przez Dardanelle dwóch lub trzech okrętów. Ten jednak, widząc na jakie trudności natrafiają ponowne żądania Anglii, zaniechał tego na własną odpowiedzialność i zyskał na to później aprobację swego rządu.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się szereg ćwiczeń załogi paryskiej, które się odbywać będą w pobliżu stolicy. Jedną część załogi tu- tejszej ustąpi jeszcze przed rozpoczęciem powszechnej wystawy miejsca innym oddziałom.

Po załatwieniu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, przeszła Izba deputowanych na wczorajszym posiedzeniu do obrad nad etatem ministerstwa wyznań. Deputowany Carazon przemawiał przy obradach nad etatem oświaty w obronie duchowieństwa — natomiast referent komisji pan Loysel dowodził obszernie, że Izba koniecznie oprzeć się musi „uroszczeniu“ klerykałów. Tym turniejem zakończono ogólną dyskusję.

ANGLIA.

* Londyn, 18 lutego. Z ogłoszonej dzisiaj korespondencji dyplomatycznej, jaka się w czerwcu i lipcu roku zeszłego toczyła, wykazuje się, że rząd rosyjski zawiadomił gabinet angielski o głównych punktach warunków pokojowych na przypadek, gdyby Turcja poddała się przed przejściem Moskali przez Bałkan. W owym czasie proponowała Rosya, aby Bałkan był granicą lennego państwa Bułgarii. Rosya już wówczas żądała zwrotu Bessarabii i odstąpienia Bataum, a Austryi ofiarowała dla wyrównania Bosnią i Hercegowinę. Rząd rosyjski komunikując warunki te angielskiemu rządowi, chciał dać dowód swego umiarkowania i zapewnić się względem porozumienia z Anglią i neutralności, na którą wielką kładł wagę. Później 14 lipca oświadczył ks. Gorczakow, że zarządzone w tym czasie poszukiwania dowiodły, że niepodobniestwem jest rozdzielić Bułgarię na dwie połowy, że Bułgaria musi pozostać jedną prowincją. — Na to odpowiedział hr. Derby, Anglia nie chce wypowiadać swego zdania o tych warunkach, ogranicza się tylko na wyrzeczeniu swego sądu, że Turcyja nie przyjmie pierwszych a tęp mnięd drugie warunki. Depesza Layarda z 18 czerwca wykazuje, jak niebezpiecznym byłoby o warunkach Rosyi zawiadomienie Portę; gdyby to Anglia uczyniła, naraziłaby się na nieprzyjaźń Turcji, powstałaby z rozpaczy wszyscy muzułmanie i chrześcian wyrzneli. — Depesze to stwierdzają, jak z postępnymi oręża rosyjskiego rosyjsy pretensye gabinetu petersburskiego, który początkowo zarzekał się, że o zaborach nie myśli, a jak z drugiej strony Anglia wobec widocznych zaborczych planów stała bezradną.

Na posiedzeniu dzisiejszym Izby wyższej prosił najprzód hr. Derby lorda Stratheden, aby wniosek w kwestyi wschodniej cofnął, gdyż nie dobrze jest dzisiaj debatować nad rozejmem, zwłaszcza, że Anglia w wojnie pozostała neutralną. Lord Stratheden cofnął swój wniosek, który także lord Granville ganił. Na zapytanie Granvilla odpowiedział Derby, że co do kongresu nie sprawa nie postąpiła naprzód. Obecne miejsce pobytu admirała Hornby jest daleko wygodniejszem dla okrętów i daje sposobność łatwiejszego skomunikowania się telegraficznego z Carogrodem. Wyjazd floty do zatoki Mudania nie jest rezultatem jakiegokolwiek układów pomiędzy Anglią i Rosją. Co się tyczy posuwania Moskali naprzód, rząd nie otrzymał żadnych dalszych wiadomości. Przed chwilą otrzymał Derby depeszę dotyczącą marszu Moskali na Gallipolis; depesza ta jednak nie była jeszcze przedłożoną rządowi; w krótkim jednak czasie zawiadomi o jej treści. W końcu odczytał hr. Derby telegram ambasadora Layarda, w którym tenże przypisywane mu przez Daily News wyrażenia za nieprawdziwe ogłasza.

TELEGRAMY.

Carogród, 18 lutego. Layard miał wczoraj prywatną audyencyą u sułtana, również

i poseł włoski, hr. Corti otrzymał posłuchanie. — Dwóch rosyjskich oficerów przybyło tu dotąd; udają się oni do Anatolii, aby ustanowić tamże neutralną strefę.

Pesz, 19 lutego. Izba niższa przyjęła w imiennem głosowaniu 219 głosami przeciwko 183 projekt celny za podstawę debaty specjalnej.

Wiedeń, 19 lutego. Izba deputowanych przyjęła po mowie ministra finansów cło od kawy na 20 fl. 159 głosami przeciwko 130, palongiej kawy uchwalono cło na 25 fl., od surogatów kawy 6 fl. — Telegram Pol. Corr. z Cattaro donosi, że prezydent senatu z Czarnogóry Bozo Petrowicz przybył w niedzielę do Cattaro w przejeździe do Wiednia.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 20 lutego. Morning Post dowiaduje się, że Moskwa chce obsadzić Gallipoli, w razie, gdyby Anglia nie zezwoliła na obsadzenie Bosporu przez Moskali, lub też nie miała przyrzec, że flota jej nie wejdzie na morze Czarne.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* W uzupełnieniu wczorajszego naszego doniesienia o procesie przeciwko księdzu proboszczowi Czechowskiemu z Gryżyny, w powiecie kościańskim, jaki się w dniu 18 b. m. przed tutejszym sądem apelacyjnym w drugiej instancji toczył, podajemy jeszcze następujące bliższe szczegóły. Ksiądz proboszcz Czechowski, w sprawie którego więziono Siostrę Miłosierdzia w Kościecie dnia tego, że nie chciał świadczyć przeciwko księdzu katolickiemu, oskarżony był o przewinienie przeciwko § 130a, tak zwanemu paragrafowi o ambonie. Paragraf ten kodeksu karnego brzmi: „Duchowny lub inny stęga religii, któryby w wykonywaniu lub z powodu wykonywania powołania swego publicznie przed zgromadzonym ludem, lub któryby w kościele albo do zgromadzeń religijnych wyznaczonym miejscu przed kilku osobami rozbiierać miał sprawy państwa w sposób zagrażający spokojowi publicznemu, karany będzie do dwóch lat więzieniem z wyjątkiem lub więzieniem na fortecy.“ Akt oskarżenia przeciwko księdzu proboszczowi Czechowskiemu brzmiał w streszczeniu jak następuje: W dniu 21 października r. z. udał się komisarz policyjny p. Bleich i konstablar p. Sandmann tu z Poznania z polecenia dyrektorjum policyjnego do Gryżyny, ażeby, jak się nawnie Posener Ztg. wyraża, czuwać tam nad nabożeństwem katolickim. Ponieważ w dniu tym w Gryżynie był odpust, na który pełno ludu się zgromadziło, przeto owi stróże bezpieczeństwa do kościoła wcisnąć się nie mogli. Pomimo to, zeznali oni, że ks. Czechowski w kazaniu swém miał pomiędzy innymi powiedzieć: „Tych dwóch, co tam przy drzwiach stoją, należy do złego towarzystwa i są dziećmi tego świata. Ubranie ich jest pożyczone, surduty ich właściwie są inne, powinni oni chodzić w mundurze; nie przybyli też tu po to, ażeby się pomodzić i oddać hołd Bogu, lecz ażeby podsłuchiwać i donieść tym, którzy ich tu przysłali. Stowarzyszenia te składają się z rozmaitych indywiduów, które rzetelną pracą i handlem się brzydzą, natomiast starają się przez uwodzenia i piękne słowa odwieść ludzi od dobrych zasad i popchnąć ich w przepaść. Przypatrzcie się im i stronie od nich, jak od grzechu śmiertelnego. Oni wam powiedzą: My mamy rozkaz i musimy rozkazowi temu być posłusznymi; to jednakże owych zbirów (Scherge) nie uniewinnia; oni i tak do piekła pójdą. Cel ich właściwy ma być dobrym; lecz oni wszędzie się tam znajdują, gdzie są nie potrzebni. Przeto unikajcie ich, schodźcie im z drogi i nie miejcie z nimi żadnego nawet współnictwa. Dzieciom Boga grożą więzienia, fortece, potężne wojska i broń rozmaitego kalibru, my się przeciwie nie lękamy. Pakujcie nas do waszych więzień i do waszych fortec, my ich się nie boimy, gdyż z więzień tych wyjdziemy wyższymi, niż do nich posłaliśmy; pomimo wszelkich złych stowarzyszeń i zbirów ich pozostaniemy wiernymi naszemu Kościołowi i odpychać będziemy wszystkich tych, którzy podpadli pod moc szatana i piekła i t. d.“ — Ksiądz proboszcz Czechowski przeczył, jakoby się miał dopuścić przekroczenia przeciwko § 130 kodeksu karnego; dwóch tych urzędników policyjnych wcale nie widział i tęż w swójem kazaniu do nich się nie zwracał. Powołani przez niego świadkowie odwodni: gospodyn dominium Gryżyny, urzędnik gospodarczy i jeden z gospodarzy tamtejszych nie mogli sobie przypomnieć dostownego brzmienia kazania, twierdzili przecież, że ono było treści ogólnej i że w niem wyraz „zbir“ nie zachodził. — Pomimo to sąd powiatowy w Kościecie przyjął, że ks. proboszcz Czechowski rzeczywiście przekroczył prawo o ambonie i skazał go na ósmio-miesięczne więzienie a to głównie z tego powodu, że w powiecie kościańskim panuje obecnie wielkie wzburzenie w kołach ultramontańskich. Prokurator królewski wnosil o jednoroczne więzienie. Przeciwko temu wyrokowi ks. Czechowski zaniósł rekurs do wyższej instancji i w odnośnym piśmie podniósł, że komisarz policyjny pan Bleich nie włada o tyle językiem polskim, ażeby kazanie jego zrozumieć był mógł a zresztą stał on tak daleko od ambony, iż mu niepodobnym było słów kaznodziei dosłyszeć. — Ks. proboszcz Czechowski uniewinnił się, że kazanie jego bynajmniej nie zmierzano do owych dwóch policyantów poznańskich, że on przeciwnie tekst swego kazania wybrał z ewangelii świętej, że zatem w żadnym razie nie obraził tych dwóch wysłańców policyi poznańskiej. — Oskarżony stawil się osobiście przed sądem apelacyjnym a bronil go p. rzecznik J a ż d e w s k i, który wniósł o uzna-

nie niewinnym swego klienta; królewski prokurator prosił o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancyi. Senat kryminalny sądu apelacyjnego uznał we wywodzie swym, iż p. Bleich rozumie tyle po polsku, żeby kazanie ks. Czechowskiego mógł oddać w wiernym tłómaczeniu i odrzucił wniosek oskarżonego o wysłuchanie świadków odwodowych. We wyroku swym wypowiedział nadto, że obżalowany ubliżyć chciał policyi i dla tego zatwierdził wyrok pierwszej instancyi.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

*** Doniesienia urzędowe.** Sędziego powiatowego Priwe w Wolsztynie mianowano rzesznikiem przy sądzie powiatowym w Środzie i zarazem notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego poznańskiego.

*** Nabożeństwo żałobne** w Toruniu za duszę s. p. Piusa IX. odprawiano duchowieństwo miejscowe w kościele św. Jana w sposób bardzo solenny i okazały przy nader licznych udziałach wiernych. (Gaz. Tor.)

*** Na Stowarzyszenie Piusowe** nadesłał nam za pośrednictwem księdza Drwęskiego, proboszcza w Kąkolowie, nie hrabia Maciej, lecz Jaksymilian Mielżyński 100 mrk.

*** Na krzyż** na moście Chwaliszewskim. Z przeniesienia 5 mrk. Farałowski 2 m. Rozem 7 marek.

*** Koncert** p. Ludmily Mikorskiej, odroczonej z powodu żaloby po Ojcu sw., odbędzie się, jak na pewno się dowiadujemy, dnia 1 marca; bliższe szczegóły poda później inserat.

*** Na placu Sapieżynskim** zabrała w poniedziałek policya znaczną liczbę moteli, ponieważ sprzedający nie mogli się wylegitymować, czy prawnie nabyl potrzebny do nich materjał.

*** Tunel przy ulicy Bismarcka** został na nowo otworzony. Przeszły bowiem dzierżawca lokalu tego był, jak wiadomo, zbankrutował.

*** Posada chirurga powiatowego** na powiat średzki wakuje. Stałej pensyi rządowej jest 600 marek przywiązanych do tej posady.

*** Wieś ryerska Naramowice** pod Poznaniem, własność p. Kazimierza Moraczewskiego, nabyła wczoraj w terminie subastacyjnym pani Moraczewska ze Sromu za 250,000 marek.

*** Właścicielowi młyna Olszak** pod Poznaniem skradziono w nocy z niedzieli na poniedziałek z zamkniętej stajni przez włamanie się czerwonego koguta, 20 kur, rasy na pół kochichłuskiej, i gęś.

*** Zaraza na bydło.** Czarne zolzy wybuchły pomiędzy końmi rzeźnika Tomasza Gałdyńskiego w Kostrzynie, w powiecie średzkim; ustaly pomiędzy końmi gospodarza Walentego Okoniewskiego w Targowicach, w powiecie kościańskim, gospodarza Wojciecha Szymańskiego w Ostrowie duch., w powiecie wrzesińskim, i w dominiun Słomczyce, w tymże powiecie. — Zapalenie płuc ustalo pomiędzy bydłem rogiatemi właściciela dóbr Turskiego w Koziegłowach, w powiecie poznańskim. Zapalenie śledziony wybuchło pomiędzy końmi gospodarza Gottfrieda Weissa w Oledrach Gogolewskich, w powiecie sromskim; ustalo natomiast pomiędzy bydłem rogiatym gospodarza Ignacego Nawrockiego w Ostrowie, w powiecie sromskim, dominiun Dąbrowka Załesna, w powiecie krobińskim. — Parczy wybuchły pomiędzy końmi właścicieli Wilhelma Schultz, Wilhelma Struse i Jana Zippel w Starój Obrze, w powiecie babimostkim, gospodarza Wilhelma Walter w Nowych Oledrach Trepowskich, w powiecie babimostkim, gospodarza Augusta Peikert w Damben, w powiecie wschowskim; ustaly zaś pomiędzy końmi właściciela Augusta Kernchen w Brandorf(?), w powiecie międzyrzeckim, właścicieli Jana Piglasa i Jana Konieczki w Zakrzewku, w powiecie międzyrzeckim. Zaraza poryska i kopytkowa wybuchła pomiędzy bydłem rogiatym na Malcie pod Poznaniem, i dominiun Modrze, w powiecie poznańskim.

*** Na sejmiku powiatu mogilnickiego,** który się ma odbyć dnia 28 z. m., przyjdzie do obrady pomiędzy innemi i wniosek p. Korytowskiego z Grochowsk, tyczący się używania języka polskiego przy obradach w sejmiku powiatowym.

*** W okolicy Wrześni** zakupują obecnie na rachunek angielskiego domu kupieckiego kartofle, które masami transportują do Anglii. Kupujący płacą za centnar 2 m.,

koszta transportu kosztują podobno także 2 m. od centnara, podczas kiedy w Anglii za centnar kartofli płacą 12 mrk. Interes to więc jest bardzo korzystny.

*** W Świeciu** zastrzelił się dnia 12 b. m. zrana inspektor tamtejszego winiowego zakładu obłąkanych. Powodu samobójstwa nie wysledzono dotąd.

*** W nadgranicznych powiatach** Królestwa Polskiego, mianowicie tureckim i kolskim, wybuchły pomiędzy końmi czarne zolzy. Ponieważ pomimo zakazu rządowego, wiele koni z tamtąd do naszego Księstwa bywa przeprowadzanych, przeto zachować należy jak największą ostrożność przy zakupnie koni.

*** Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 21 lutego, Eleonora. Wschód słońca o godzinie 7 minut 7. Zaczód o godzinie 5 minut 21. Długość dnia 10 godzin 14 minut.

Wypadki historyczne. 1544 Koronacja Zygmunta Augusta. — 1569 Śmierć hetmana Mikołaja Sieniawskiego. — 1575 Koronacja Henryka Walezysza. — 1613 Maryna Mniszchówna utopiona przez Moskali.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 20 lutego. LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE Walewski z Dziembowa, Trzaskowski z Goślub, Margraf z Strzegowca, hr. Mielżyński z żoną z Łęki, Gajewski z Prus, Barzewski z Królestwa, Paszewski z Wągrowca.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Szulcowski z rodziną z Cichowa, Janczakowski z Radomie, Grittner z fam. z Plawiec, Schulz z Sapowic, Sulikowski z Biernatek, ks. dziekan Bulezyński z Nietrzanowa, Kwiatkowski z Wrześni.

— Stare to doświadczenie, że na wszystko, co się jako nowość pojawia, patrzymy z pewnym niedowierzaniem; lecz i dawno w umiejętność znane i używane środki ulegają temu samemu losowi, skoro mają się stać znamiem w szerszych kolach. Los ten spotkał także przed kilku laty Chloral, na który każdy z pewną patrzą bojaźnią a dziś—stał się takowy jednym z najczęściej rozpowszechnionych środków.

Przy zaprowadzeniu u nas kapsulek smołowych Guyota można było, choć smoła była dawno już w usługach umiejętności (patrz prof. Lebert, Handbuch der pract. Medicin, tom I str. 1045 i 1074 prof. Seitz, Bearbeitung des Niemeyer tom I str. 85, prof. Waldenber i dr. Simon, Handbuch der Arzneiverordnungslehre str. 555) — toż samo zrobić spostrzeżenie i rozmaite objawy się objawy co do jej używania.

W Francji, Belgii i Holandji, gdzie takowe od dawna są wprowadzone, znajdują się w rękach każdego; przy stosownem użyciu był skutek zawsze zadowalniający i nigdy nikt nie miał powodu do narzekania.

Dla tego interesująca może byłoby rzeczą usłyszeć powagę obca, z kraju, gdzie kapsułki smołowe są popularnemi. Pan Bonchardat, profesor Hygieny przy wydziale lekarskim w Paryżu, dawniej przez lekarską akademię i jeden z najkompetentniejszych lekarzy franc., pisze nam:

„Zapytujesz się mnie, czy uważam za rzecz nie rozsądną, zostawić kapsułki smołowe z norweską rzeźbą smoly w rękach chorego, jako też czy ich użycie bez przepisu i dozoru ze strony lekarskiej uważać należy za niebezpieczne!”

„Kapsulek smołowych Guyota używałem często skutecznie i mogę dla tego twierdzić, że ja uważam za jedno z najniebezpieczniejszych lekarstw, choć posiada przedmioty stanowiące leczące.”

Przym zapewnienie mego zupełnego powązaniam. Paryż, 26 stycznia 1878 podp. Bonchardat profesor Hygieny.”

LOTERYA

Berlin, dnia 19 lutego 1878. Przy dzisiejszym dalszem ciągnięciu czwartej klasy 157 królewsko-pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrano:

1 wygrana 300,000 marek na numer 69,614.
1 wygrana 90,000 marek na numer 17,389.
5 wygranych po 6000 marek na numera 8794 11,487 18,188 41,780 59,891.
40 wygranych po 3000 mrk. na numera 322 2663 4970 6084 6913 7604 7881 11,805 11,975 24,416 25,235 26,815 29,789 29,999 30,785 31,554 32,240 32,819

42,322	45,973	46,185	46,707	49,329	52,798	56,358
59,736	62,820	64,210	66,150	72,329	74,065	74,475
76,354	78,721	83,254	84,668	85,587	87,054	89,762
i 93,984.						

54 wygrane po 1500 marek. na numera 463 752 3656 4238 4593 7122 10,177 10,415 12,777 13,446 13,988 15,147 17,978 19,750 20,895 22,183 22,211 23,006 25,866 27,888 30,295 33,124 36,014 36,774 39,676 44,875 52,147 57,313 58,026 58,130 58,672 59,358 60,791 61,058 63,156 64,045 64,213 65,597 65,944 66,821 67,000 70,054 70,851 76,766 78,494 78,956 84,418 84,778 86,419 87,866 88,575 89,745 91,256 91,581.

70 wygranych po 600 marek na numera 1983 2606 4694 5691 6088 6399 6604 7595 8561 9864 10,886 11,625 12,327 12,458 12,481 14,104 15,911 18,490 19,814 21,723 23,197 23,438 23,612 24,375 25,483 29,863 30,651 31,654 32,932 40,125 41,466 41,832 41,848 48,388 48,310 51,263 51,319 53,147 56,345 56,647 56,791 58,420 58,471 58,607 59,975 61,106 61,106 61,912 61,912 62,783 66,115 66,212 66,407 68,217 68,814 72,649 72,871 76,590 80,381 82,583 84,042 85,106 88,923 90,550 90,903 91,220 91,888 92,853 92,926 93,078.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 20 lutego 1878. Zyto. (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. — na styczeń —, styczeń-luty —, luty-marzec, marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar. Okowita, (z beczki) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 5,000 litr., cena wypowiedziana 50,20 na list. — grud. — styczeń —, luty 50,20 — marzec 50,60 — kwiecień — maj —, kwiecień-maj 51,80 — czerwiec 52,80 — sierpień — marek. Okowita w miejscu (bez beczki) 49,70 marek

Ceny targowe w Poznaniu	TOWAR.					
	piękny	średni	pośled.			
Pszennica 50 kilogr.	10	8	90	8	30	
Zyto	6	75	6	30	6	15
Jęczmień	7	70	7	10	6	30
Owies stary	7	50	6	50	6	20
Owies nowy	—	—	—	—	—	—
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	60	1	50	1	40
Wyka	—	—	—	—	—	—
Żubin żółty	—	—	—	—	—	—
Żubin niebieski	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiołódów na targach zamiejskowych.

Wrocław, 19 lutego. Siemie koniczyn, czerwone spok., pośled. 29 — 34, średnie 37—41, piękne 46,00—49,00, najp. 51,00—53,00 m., białe niżej, pośl. 36—42, średnie 46—52 piękne 58—64, najp. 68—74 mrk.

Zyto: (za 2000 funt.), spok. wyp. — cent. na upł. wypow. — luty 135, — żąd., luty-marzec 135, — żąd. kw.-maj 136,50 — żąd. i plc. maj-czerw. 137 —, — plc., czerw.-lip. 138,50 — plc., lip.-sierp. 141 —, — plc.

Pszennica: 196 — żąd., kwie.-maj 203 —, — plc. —, — plc. Owies: 119 — żąd. kwiec.-maj 124,50 —, — plc. —, — plc. Olej rzepiowy: niemiecz., wypowiedz. — cent. w miejscu 70,50 —, — plc. luty luty-marzec i marzec-kwiecień 69, — — żąd., kwiec.-maj i maj-czerw. 68,50 —, — plc. czerw.-lipiec —, — żąd. wrzesień-paźdz. 65,50 —, — plc.

Okowita: spok., wypowiedz. —, — litr., luty i luty-marzec 51,20 —, — plc. kwiec.-maj 51,60 —, — plc. lip.-sierp. 53,60 —, — plc. sierp.-wrzesień 54, —, — plc.

Ceny targowe w Wrocławiu z dnia 19 lutego 1878.

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR			
	piękny	średni	pośledni	
Siemie białe 100 kilogr.	25	22	19	—
Rzepak zimowy	31	28	25	—
Rzepak zimowy	30	27	25	—
Rzepak letowy	29	25	22	—
Lnica	24	21	18	—

Postanowienia miejskiej deputacji targowej.	Za 100 kilogramów						
	ciężki naj-wyż.	naj-niż.	średni naj-wyż.	lekki naj-wyż.			
Pszennica biała nowa	20	19	20	20	30	19	—
„ żółta	19	20	19	19	70	18	70
Zyto nowe	13	13	12	12	70	12	50
Jęczmień stary	—	—	—	—	—	—	—
„ nowy	16	13	15	14	60	14	30
Owies stary	—	—	—	—	—	—	—
„ nowy	13	13	12	12	40	12	—
Groch	17	16	15	14	90	14	40

Ceny wypowiedziane na 20 lutego: żyto 135, — pszenica 196 — m., jęczmień — m., owies 119, — rzep — m., olej rzepiowy 69, — m., okowita 51,20 — m.

Notatka giełdowa spirytusu kartofl. za 100 100 ptc. tral. w miejscu — żąd., — pl. Koniczyna do siewu, czerwona niemiecz. za kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała wyżej, 42,50—68 marek.

Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil 7 —, 7,50 —, Makuchy siem. niemiecz., za 50 kil. 8,70 —, 9 —, 9 —, 10 —, 10,40 m.

Tymotka stała, za 50 kilogr. 17 —, 20 —, 23 m. Perki: za miech (2 nowe szele czyli 75 funt.) 1,25 — 75 m., pośled. 1 —, 1,15 m., za litr 0,93 — 0,05 m.

Siano za 50 kil. 2,40 — 2,70 m. Słoma 18,00 — 21,00 za kopę 600 kil.

Mała stała, za 100 kil. Pszenka 28, —, 29, — Rżanna piękna 21, —, 22, — marek. Rżanna średnia 19,50 — 20,50 marek. Osucie rżanne 9,60 — 10,50 marek. Os pszerne 8,50 — 9,20 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 19 lutego 1878. (Kursa końcowe.) Wypow. żyta Wypow. okow. 10

Kapitał Galicyany 104 Pr. pap. państw. 92 Poz. 4% list. z. 94 Poz. list. ren. 95 Austr. los 1860 107 Włochy 74 Amerykany 99 Turki 24 Pol. lik. l. zast. 20 Rosyj. bknot. 22 Streb. rnt. aust. 44 Aus. akc. kred. 40 Kol. państw. 44 Lombardy 11

Szczecin, dnia 19 lutego 1878. (Kursa końcowe.) Pszenica słabo 207, — Wiosna 208, — Maj-czerwiec 208, — Zyto słabo Wiosna 143, — Maj-cze: wiec 142, — Olej rzep. spok. 70, — Kwiecień-maj 69,50

Berlin, 19 lutego 1878. (Kursa końcowe.) l. z. ros. ziem. ks. 75 Pol. 5% listy zast. 90 Pozn. bank prowinc. 100 Kwilecki Potocki 45 Górnoszląska. 122 25 Bank rzeszy n. 150 Diskont. udziały. 130 Austr. banknoty 171 50 Szląsk. stow. bank. 70 Austr. renta złota. 64 50 Centralf. Industr. 70 Ros. Ang. poz. 1871 84 80 Laurahütte zast. 70 — poz. prem. 1866. 165 90 Pozn. 4% list. 94 — Pozn. renta 100

Walne Zebranie

Tow. Wzajemnej Pomocy „U1“ w Poznaniu Sp. zap. odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego 1878 o godz. 7 wiecz. w lokalu „Ula“ Ślusarska ulica nr. 6 na pierwszym piętrze. (172)

- Porządek dzienny:
- Zagajanie Walnego Zebrania i wybór przewodniczącego.
 - Odczytanie bruto-bilansu od 1 lipca 1877 do 31 grudnia 1878.
 - Wybór 6 członków Rady Nadzorczej.
 - Wybór komisji rewizyjnej na czas aż do przyszłego dorocznego Walnego Zebrania.
 - Wnioski członków.

Rada Nadzorcza: Walenty Trzcziński.

Fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu poleca się do urządzania w gorzelniach, obok parownika Hentzego, patentowanego (279)

młynka zacieranego lwowskiego lub też przy mniejszych zakładach **rozdrabiacza Buscha,** które to aparaty, wedle własnych doświadczeń bieżącej kampanii, z korzyścią zastępują holenderskie Ellenbergera, a o wiele są od niego prostsze i tańsze.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że na nadchodzącą (276)

porę wiosenną

otrzymałem wszelkie nowości. Równocześnie polecam na sezon balowy najbogaciej zaopatrzonej wybór w piękne artykuły męskiej garderoby (francuzkie koszule, krawaty, rekawiczki, Chapeaux mechaniques) po taniach cenach.

M. GRAUPE

Marchand Tailleur plac Wilhelmowski nr. 18.

Precz z kaszlem.

Szanowną Publiczność pozwalam sobie uwiadomić niniejszem uniżenie, że cukiernikowi p. Neugebauerowi w Poznaniu, Berlin-ska ulica nr 3 oddałem skład moich tyle sławnych karmeków pier-siowych, paczkę po 20 i 40 fen. poświadczonych przez tajemnego radcę dr. Galewskiego i polecam takowe z powodu wyboru nich ich skuteczności uśmiej, inne że takowe wszystkie nie tak bardzo zachwa-lane przewyższają.

Rudolf Büttner, Berlin dostawca nadworny.

Dzisiaj rozdzielę jelenia funt po 50 fen i dzika funt po 60 fen. A. CICHOWICZ.

Ważne dla pierśc. na ból zębów!!

Antiodontalgina J. W. Beck Kropki te usuwają niechybnie każdy ból zębów, jako też hukasy, zapobiegając przytem dalszemu psu ciału zębów Flak. osobno 1 mrk. w pudełeczku nr. I i II 1 mrk. 50 fen.

CAMPHON, Balzam ten usuwa głuchotę, która nie pochodzi od urodzenia, jako też strzyk-kania, szum i ciecz nieprzyjemna wypływająca z ucha Flak. 1 mrk

Balzam przeciw reumatyzmowi Jedyny środek przynoszący ulgę cierpiącym na reumatyzm, podagrę i pu-chlinę. Flak. doświadczenia w aptece Elsnera i J. Sobockiego w Poznaniu, w Wrocławiu u aptekarzy E. Stoer-mer Ohlauer Str. 24/25 i B. Fiebig ul. Fryderykowska 41, w Bydgoszczy u Hegewalda, w Głau u H. Friede-mann, w Krotoszinie u P. Kusche w Środzie u Radziejewskiego. (217)

Paczki

po 6 i 10 sztuk za złoty czyli 50 fen. kilka razy na dzień świeże (starsze taniej się sprzedaje) w cukrowni (15)

Ant. Pfitznera przy Starym Rynku.

Niniejszem polecam Szan. Pub-liczności (110)

różne meble

orzechowe i mahoniowe, z drzewa suchego w własnej pracowni do-brze odrobione, po jak najtań-szych cenach. Wszelkie zamó-wienia stolarskie wykonuję jak najszybciej i jak najakuratniej. W. Szkaradkiwicz stolarz. W. Garbary 50.

Dobra! Dobra!

wszelkiej wielkości, po-czawszy od 100 hekta-rów do 5000 hekt. i wię-kszej objętości, poszu-kuje w celu zakupienia z polecenia zamiejsco-wych kupców, posiada-jących gotowe kapitały. Upraszam więc Panów właścicieli, którzy mają chęć swe włości sprze-dać, aby się do mnie jak najprędzej i w zaufaniu raczyli zgłosić. (166)

Agent dóbr

Izydor Licht

w Poznaniu, Teatrna ul. 3.

Zarząd dóbr w Szóldrach p. Czempin potrzebuje 60 sztuk

szczepów wiśni

kwaśnych, z pestek nie z od-róstków chodowanych, przy-najmniej 1 1/2 cala średnicy. Prosi o uwiadomienie o cenie w adresie. (256)

Dom mój murowany w Środzie wraz z obszernym sadem sprzedać zamierzam; upraszam przeto chęć kupienia mających, iżby się do mnie zgłosili. F. Na-bok, burmistrz emeryt w holen-drach Nekielskich pod Neklą. (275)

Pomieszkanie

o 3 pokojach, kuchni z wodoci-giem i odlewem jest do wynaj-mania w Starym Rynku nr. 5. Bliższych szczegółów udzieli **Adolf Asch**

Panna

średnich lat, z porządną familiją, tna do wyrezenia w gosp. pro-wadzeniu rejestrow, zycia, hafu i także do tow. młodziej lub starsz osobie, poszukuje umieszczenia od-kwietnia nie żądając drzej pensyi, te ciężkie czasy. I. K. S. post-gi-gernd Trzemeszno.

Na dochód szpitalu dla nie-leczonych chorych w domu świętego Józefa (257)

odbędzie się

koncert amatorski w sal Bazarowej dnia 26 lutego

Poc